GLOBALNIE · ANALIZA

CZARNY WRZESIEŃ CHIŃSKICH PEREŁ TECHNOLOGICZNYCH

Damian Adamus · 15 września 2020

Wojna technologiczna trwa. Wrzesień rysuje się w czarnych barwach dla chińskich technologicznych czempionów. Mowa o dwóch globalnych markach Państwa Środka – Huawei i TikToku.

ByteDance, właściciel TikToka, aplikacji społecznościowej zdobywającej popularność w oszałamiającym tempie, dostał czas do 20 września na sprzedaż amerykańskiej filii spółki. W przeciwnym razie jej działalność na terenie Stanów Zjednoczonych zostanie zablokowana. Donald Trump swoją decyzję motywuje względami bezpieczeństwa narodowego, oskarżając właścicieli chińskiej społecznościówki o szpiegostwo. Po załatwieniu sprawy na rodzimym podwórku należy spodziewać się nacisków na sojuszników w sprawie ograniczenia działania coraz popularniejszej platformy społecznościowej. Powody takiego postawienia sprawy na ostrzu noża są bardziej złożone aniżeli jedynie sprowadzające się do kwestii bezpieczeństwa, choć według śledztwa Wall Street Journal TikTok wykorzystywał lukę w zabezpieczeniach Androida, by wykradać adresy MAC urządzeń i następnie te podwójnie zaszyfrowane dane przesyłać na serwery. Aplikacja jest pierwszą społecznościówką z Chin robiącą błyskawiczną karierę na zachodnich rynkach. USA z pewnością zrobią wiele, by dane milionów ich obywateli nie trafiały w chińskie ręce, nie pozwalając na powstanie społecznościowego przyczółka konkurenta pod samym nosem Waszyngtonu. To walka o dane, choć nie ich bezpieczeństwo, lecz własność i pośrednie wpływanie na opinie publiczną.

Huawei na linii frontu

Rozwój 5G, jak każda zmiana, kreuje zwycięzców i przegranych. Stany obawiają się, że kolejny etap internetowej rewolucji technologicznej nie padnie łupem amerykańskich korporacji. Byłoby to przeciwieństwem poprzedniej, związanej z rozprzestrzenianiem Internetu, na której „utuczyły" się korporacje, takie jak Google czy Facebook.

Skoro zwycięstwo w nowym rozdaniu może nie paść łupem Stanów Zjednoczonych to planem minimum jest uniemożliwienie wygranej Chińskiej Republice Ludowej. USA czuje technologiczny oddech na plecach, w Waszyngtonie prędkość technologicznego sprintu Państwa Środka zaskoczyła establishment. Jednym z przejawów nadrabiania zaległości jest zajęcie pierwszego miejsca chińskich naukowców w liczbie publikowanych badań z zakresu inżynierii. Oczywiście liczy się przede wszystkim jakość, natomiast obrazuje to jak wysoko w hierarchii celów KPCh figuruje innowacyjność. Sztuczna inteligencja czy rozwój technologii 5G, w której USA nie mają rodzimej firmy-alternatywy, to przykłady szybkiego nadrabiania dystansu, a wręcz przodowania technologicznego – stąd kierunek na „wykasowanie" konkurentów takich jak Huawei i determinacja do spowolnienia, a docelowo zatrzymania nadrabiania dystansu technologicznego przez Państwo Środka.

Huawei to gigant technologiczny, właściciel ponad 87 tysięcy patentów (stan na koniec roku 2018), prze-

znaczający corocznie 20 miliardów dolarów na sektor badań i rozwoju. Lider w technologii 5G, drugi największy producent smartfonów na świecie, z największym udziałem sprzedaży w polskim rynku, którego sprzęt telekomunikacyjny ochoczo używany jest przez polskie telekomy. Firma z Shenzen stała się ofiarą rywalizacji technologicznej między Chinami a USA. Jako jeden z chińskich globalnych czempionów przykuła uwagę Amerykanów już jakiś czas temu. USA lobbuje, by wykluczać Huawei z budowy infrastruktury 5G, widząc w tym zagrożenie dla bezpieczeństwa sojuszników.

> Mówiąc nieco przekornie, Stany uważają, że sojusznicy są bezpieczni, kiedy narzędzia inwigilacji są w rękach „przyjaciół zza oceanu", a nie „komunistycznego reżimu po drugiej stronie Euroazji".

Według informacji zawartych w liście ambasadora USA w Niemczech, Richarda Grenella, Stany zagroziły Niemcom, że cofną wymianę informacji wywiadowczych, jeżeli infrastruktura sieci nowej generacji będzie budowana z wykorzystaniem rozwiązań Huawei. Jak dotychczas szantaż w Europie przynosi mizerne efekty, na wykluczenie chińskiej firmy z sieci 5G zdecydowała się jedynie Wielka Brytania – można się spierać, na ile było to spowodowane naciskiem USA, a na ile chęcią ukarania Chińczyków za likwidacje autonomii Hong Kongu. Piłka jest nadal w grze, a przyszłość infrastruktury 5G w wielu ważnych europejskich krajach nie jest rozstrzygnięta.

Gigant został wpisany na czarną listę Departamentu Stanu w roku ubiegłym, a kilka miesięcy temu także amerykańska Federalna Komisja Łączności (FCC) uznała korporację za zagrożenie dla bezpieczeństwa narodowego USA. Stany obrały kurs już nie tylko na zduszenie telekomunikacyjnej gałęzi Huawei. Zadają cios w samo serce, największy sektor działalności przedsiębiorstwa – dział elektroniki konsumenckiej. Google ograniczył dostęp Huawei do swoich usług, bardzo istotnyvh dla wielu zachodnich konsumentów, a rozszerzenie sankcji Stanów Zjednoczonych spowodowało wraz z dniem 15 września odcięcie chińskiego giganta od kluczowych komponenetów, w których produkcji chińska myśl inżynieryjna ma jeszcze wiele do nadrobienia – mianowicie mikroprocesorów.

Restrykcje Departamentu Handlu USA wprowadzają zakaz sprzedaży komponentów opracowanych przy wykorzystaniu oprogramowania i sprzętu amerykańskiego. Powoduje to wycofanie się z łańcuchów dostaw dominującego dostawcy procesorów dla Huawei, czyli tajwańskiego TSMC. Także chiński producent mikroczipów SMIC, będący technologicznie co najmniej jedną półkę niżej od tajwańskiego koncernu i reszty liderów jest uzależniony od technologii USA. SMIC to firma chińska, a proces produkcji odbywa się w Chinach, stąd można przypuszczać, że będzie „po cichu" dostarczał komponenty Huawei. Nie rozwiązuje to problemu, gdyż linie produkcyjne oparte są o zagraniczne urządzenia do litografii czipowej, przede wszystkim holenderskie. Sankcje wykluczą prace utrzymaniowe i serwisowe holenderskich firm, z czasem hamując możliwości produkcyjne firmy, gdyż według Douga Fullera, badacza chińskiego przemysłu mikroczipów, maszyny powinny przechodzić przeglądy co dwa, trzy miesiące.

> Amerykanie, wykorzystując swoje narzędzia, odcinają Huawei od kluczowych komponentów, co uderza także w przedsiębiorstwa krajów sojuszniczych włączone w łańcuchy dostaw. Przykładem są Samsung, LG czy producent pamięci SK Hynix, którego 40% dochodu pochodzi z eksportu do

> Chin.

Co w takim razie dalej z Huawei? Stany mają oczywiście możliwość cofnięcia sankcji i wydawania pozwoleń poszczególnym firmom na handel komponentami wykorzystującymi technologię USA. Należy spodziewać się szeroko zakrojonego lobbingu korporacji włączonych w łańcuchy produkcyjne. Czy Trump się ugnie pod presją żądań? Być może selektywnie „odblokuje" przepływ komponentów, natomiast trend zduszania potencjału Huawei należy uznać za stały. Na razie firma z Shenzen posiada spore zapasy części nabytych przed restrykcjami, natomiast pytanie, czy w drugiej połowie przyszłego roku zobaczymy flagowe smartfony na globalnych rynkach, pozostaje otwarte.

Chiny prowadzą długoletnie programy badawczo-rozwojowe w zakresie półprzewodników. Ich efektem jest wcześniej wymieniona firma SMIC, która, mimo że jest w „drugim szeregu" zaawansowania technologicznego, to przy utrzymanym priorytecie i ogromnym finansowaniu prac badawczych (mówi się nawet o dysproporcji 1000:1 między Chinami a USA) w średnio i długoterminowej perspektywie poczyni dalsze postępy rozwojowe. Potrzeba na to jednak czasu.

> Nadchodzi bardzo interesujący czas. Wraz z rozdziałem światowych łańcuchów dostaw, może nastąpić podział świata na konkurujące bloki technologiczne, a także podział „internetowych stref wpływu". Zamiast rozwoju technologicznego nastanie czas rywalizacji i rozwojów technologicznych konkurujących ze sobą bloków państw.

Chiny stworzyły własny ekosystem internetowy, rozwinely wiele firm w różnych wysokotechnologicznych dziedzinach, lecz ich zależność od zagranicznych technologiu jest nadal wysoka. Wysokie nakłady na badania i rozwój, poczucie presji ze strony USA z pewnością wzmagają pęd ku technologicznej samodzielności. Niestety dla Chin pewnych zapóźnień technologicznych nie niweluje się w miesiąc czy rok. W 2016 roku Xi Jinping mówił o tym, że fakt kontroli podstawowych technologii przez graczy zewnętrznych jest wysoce niebezpieczny – te słowa właśnie znajdują swoje odzwierciedlenie w rzeczywistości.

Oryginał: https://nlad-kopia1113.instawp.site/czarny-wrzesien-chinskich-perel-technologicznych/

WSPÓŁTWÓRZ NOWY ŁAD

Za Nowym Ładem stoją czytelnicy, którzy dorzucają się do jego istnienia. Dołącz do nich — jednorazowo, w kwocie, która Ci odpowiada.

DOŁĄCZAM

wspieram.nlad.pl

Zeskanuj, aby wesprzeć